

UZASADNIENIE

Dnia 30 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa T. M. przeciwko U. (...) w W. o zapłatę, wydał zaskarżony wyrok, mocą którego:

1) podwyższył rentę na zwiększone potrzeby wypłacaną powódce przez stronę pozwaną – w łącznej wysokości 1.103 zł kwartalnie, w tym 300 zł kwartalnie tytułem renty na zwiększone potrzeby, czyli po 100 zł miesięcznie, do kwoty 1.467 zł kwartalnie, czyli po 489 zł miesięcznie, płatnej do 10-go dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od dnia 1 kwietnia 2013 r. i na przyszłość, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek raty;

2) oddalił powództwo w pozostałej części;

3) pozostawił referendarzowi sądowemu rozliczenie kosztów procesu wedle zasady stosunkowego ich rozdzielenia, z zastrzeżeniem iż powódka wygrała sprawę w 33%.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany U. (...) w W., kwestionując rozstrzygnięcie w części odnośnie:

- pkt 1 w całości tj. w zakresie w jakim Sąd podwyższył na rzecz powódki rentę z tytułu zwiększonych potrzeb z kwoty 100 zł miesięcznie do kwoty 489 zł miesięcznie, czyli z kwoty w łącznej wysokości 1.103 zł kwartalnie do kwoty 1.467 zł kwartalnie, płatnej do 10-go dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od dnia 1 kwietnia 2013 r. i na przyszłość wraz z odsetkami;

- pkt 3 w całości w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sformułowane pod adresem orzeczenia zarzuty opiewały na:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia drogą przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, tj. ustalenie, że powódka udowodniła okoliczności zmiany stosunków usprawiedliwiających żądanie podwyższenia renty na zwiększone potrzeby z kwoty 100 zł miesięcznie do kwoty 489 zł miesięcznie, podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególność, z zeznań samej powódki, jak i opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, z zakresu dietetyki oraz z zakresu medycyny pracy wynika jedynie, że zwiększone potrzeby powódki są związane przede wszystkim z występującymi u niej schorzeniami samoistnymi, bez związku z wypadkiem z dnia 1 września 1991 r. oraz jej trudną sytuacją osobistą i materialną co skutkowało błędnym ustaleniem, że konsekwencją urazów doznanych przez powódkę w przedmiotowym wypadku są wymagane obecnie u powódki regularne konsultacje lekarskie, w tym pozostawanie pod stałą opieką lekarza psychiatry, chirurga i refleksoterapeuty, a także systematyczne stosowanie leków przeciwbólowych, przeciwdepresyjnych i przedwiekowych, stosowanie specjalnej diety oraz uczęszczania na zabiegi akupunktury;

2. naruszenie prawa materialnego, a zwłaszcza art. 907 § 2 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że w sytuacji powódki nastąpiła zmiana stosunków uzasadniająca podwyższenie wypłacanej powódce renty z tytułu zwiększonych potrzeb z kwoty 100 zł miesięcznie do kwoty 489 zł miesięcznie, podczas gdy brak jest uzasadnienia dla takiego stanowiska w zebranych w sprawie materiale dowodowym, albowiem pogarszający się stan zdrowia powódki, wzrost wydatków na pokrycie leczenia i wizyt lekarskich oraz pogorszenie się sytuacji życiowej powódki z uwagi na wzrost cen towarów, kosztów utrzymania i opłat nie pozostają w związku skutkowo – przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 1 września 1991 r.

Na podstawie opisanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt1 poprzez oddalenie powództwa w całości oraz w pkt 3 poprzez orzeczenie o kosztach procesu stosownie do ostatecznego wyniku sprawy. Oprócz tego skarżący zwrócił się o zasądzenie od powódki na własną rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka zwróciła się o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Na skutek zażalenia powódki Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, postanowieniem z dnia 2 grudnia 2016 r., w trybie art. 395 § 2 k.p.c. uchylił pkt 3 opisanego wyżej wyroku. Jego nowe brzmienie sprowadzało się do powtórzenia wcześniejszej treści z jednoczesnym nie obciążeniem powódki kosztami procesu w zakresie oddalonej części powództwa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wywrzeć zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją dobrze osądzonej sprawy. Poddane kontroli instancyjnej rozstrzygnięcie jest bowiem trafne, a wydając je Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił jego podstawę faktyczną i prawną, nie naruszając przy tym – wbrew wywodom apelującego – w żadnym zakresie przepisów prawa procesowego, ani też przepisów prawa materialnego.

Podniesione względem rozstrzygnięcia zarzuty, zarówno te procesowe, jak i materialne koncentrują się wokół kwestii renty, dlatego też poprzestać należy na łącznym omówieniu związanych z tym zagadnień, mimo formalnego rozdzielenia w treści środka odwoławczego obu kategorii zarzutów. W tej sferze strona skarżąca podniosła mianowicie, że Sąd I instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 907 § 2 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. błędnie uznając, że u powódki w związku z wypadkiem komunikacyjnym i doznanymi urazami w dalszym ciągu istnieją zwiększone potrzeby wymagające zaspokojenia ponad przyznane uprzednio z tego tytułu miesięczne świadczenie w wysokości 100 zł. Wyrazem tego było nieprawidłowe i niesłuszne podwyższenie renty do poziomu 489 zł co miesiąc, podczas gdy wspomniane potrzeby są w istocie rzeczy podyktowane złym stanem zdrowia T. M. wynikającym z zawansowanego wieku i licznych chorób samoistnych. Z powyższą argumentacją nie można się jednak zgodzić.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 907 § 2 k.c. i badając z urzędu trafność stosowania prawa materialnego przez Sąd niższej instancji (por. uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, opubl. OSNC Nr 6/2008 poz. 55) wskazać należy, że bezspornie powództwo o waloryzację należnej powódce renty oparte jest na dyspozycji wskazanego przepisu, który upoważnia sąd do zmiany wysokości lub czasu trwania renty należnej z ustawy nawet jeśli jej wysokość i czas trwania określone zostały w wyroku sądowym. Przesłanką dokonania takiej zmiany jest świetle tego przepisu zmiana stosunków. Celem tego unormowania jest zharmonizowanie treści przysługującego poszkodowanemu prawa podmiotowego ze zmianą okoliczności faktycznych, jaka może nastąpić w przyszłości. Uznać zatem należy, iż w przepisie tym przewidziano odstępstwo od zasady materialnej prawomocności wyroków i materialnej skuteczności ugód, w zakresie określenia wysokości i czasu trwania renty. Wynikające z istoty unormowania zawartego w art. 907 § 2 k.c. ograniczenie materialnej prawomocności wyroku oznacza, że wyrok orzekający o obowiązku świadczenia renty wiąże materialnie tylko w okolicznościach przyjętych za podstawę orzeczenia, z tym, że zmiana może nastąpić jedynie w razie istotnej zmiany stosunków w stosunku do stanu, w jakim orzekano o rencie. W wypadku renty zasądzonej na podstawie art. 444 § 2 k.c. nowe okoliczności stanowiące podstawę stwierdzenia zmiany stosunków mogą dotyczyć zarówno sfery osobistej uprawnionego do renty lub zobowiązanego z tego tytułu, jak i zjawisk o charakterze obiektywnym, przy czym w każdym z tych wypadków decydujące znaczenie mają ich gospodarcze następstwa (vide: wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 444/13, niepubl.). Swoistością normy art. 444 § 2 k.c. jest bowiem, iż odszkodowanie w formie renty ma wynagrodzić szkodę przyszłą. Siłą rzeczy przeto sąd określając jej rozmiar musi opierać się na danych hipotetycznych. Przewidywania mogą się nie spełnić, a wówczas ustalona orzeczeniem sądowym renta przestaje być adekwatna do szkody (zob. wyroki SN z dnia 10 kwietnia 2014 r., II PK 191/13, opubl. OSNAPiUS Nr 7/2015 poz. 91 i z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 444/13, opubl. baza prawna Legalis Nr 848069 oraz uchwała SN z dnia 6 sierpnia 1991 r., III CZP 66/91, opubl. OSP Nr 5/1992 poz. 102).

Podkreślić przy tym należy, iż dla uwzględnienia powództwa o zmianę wysokości i czasu trwania renty konieczne jest wykazanie w procesie zmiany stosunków, a ciężar udowodnienia koniecznych przesłanek zgłoszonego w pozwie żądania spoczywa na powodzie (zob. wyrok SN z dnia 5 marca 1976 r., III PRN 4/76, opubl. baza prawna Legalis Nr 19313). W orzecznictwie przyjmuje się, że orzekając o zmianie, sąd bierze pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące sytuacji osobistej i majątkowej stron oraz okoliczności obiektywne w tym też istotny spadek zmiany siły nabywczej pieniądza (por. uchwała SN z 20 kwietnia 1994 r., III CZP 58/94, opubl. OSNCP Nr 11/1994 poz. 207). W praktyce uznawano, że stosowanie art. 907 § 2 k.c. może być uzasadnione w przypadku zmiany w stanie zdrowia (pogorszenie) związanej ze zdarzeniem będącym źródłem zobowiązania do uiszczania renty (por. wyroki SN z dnia 6 listopada 1975 r., III PR 81/75, opubl. OSNCP Nr 9/1976 poz. 203 i z dnia 17 kwietnia 1975 r., III PR 30/75, opubl. baza prawna Legalis Nr 18710).

Przekładając powyższe uwagi natury ogólnej na realia kontrolowanej sprawy stwierdzić należy, iż powódka wykazała zaistnienie zmiany stosunków. W analizowanym przypadku za zasadnością podwyższenia renty przemawiają przede wszystkim okoliczności takie jak: upływ 18 lat od czasu poprzedniego ustalenia przez sąd poziomu potrzeb powódki, wiek powódki, zwiększenie niezbędnych wydatków na jej leczenie spowodowane między innymi wzrostem cen produktów leczniczych oraz ogólna sytuacja życiowa powódki. Renta na poziomie ustalonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 28 czerwca 1999 r. orzeczona w stosunku do 41 – letniej powódki i dostosowana do jej ówczesnej sytuacji życiowej, nie może być uznana za wystarczającą dla kobiety w aktualnym wieku 59 lat. Świadomość zróżnicowania potrzeb danej osoby w zależności od jej wieku prowadzi do wniosku, że z biegiem lat czynienie im zadość wymaga coraz większych nakładów finansowych, a dotyczy to również (jeśli nie tym bardziej) osoby mocno schorowanej. Podkreślenia wymaga, iż ustalenia, które poczynił Sąd Rejonowy co do przebiegu i okoliczności zdarzenia z dnia 1 września 1991 r. oraz obrażeń jakich doznała powódka wraz ze wszystkimi konsekwencjami zdrowotnymi, są nie tylko obszerne i szczegółowe, ale znajdują w każdym przypadku odniesienie w zebranych dowodach, w tym w zeznaniach świadków i powódki, dołączonej dokumentacji medycznej oraz w opiniach powołanych biegłych z zakresu psychiatrii i dietetyki. Z tej też przyczyny Sąd Odwoławczy traktuje te ustalenia jako własne, z racji ich pełnej trafności i prawidłowości. Dokonując własnej oceny zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie znalazł bowiem podstaw do poczynienia ustaleń odmiennych, w szczególności w zakresie zakreślonym zarzutami apelacji. W apelacji został sformułowany zarzut naruszenia przy ocenie materiału dowodowego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia tego materiału oraz dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej jego części związanej z wiekiem powódki i jej dotychczasowym stanem zdrowia. Rozwijając ten zarzut w uzasadnieniu apelacji skarżący w istocie nie wykazuje jednak – gdy chodzi o tę część ustaleń – sprzeczności ustaleń Sądu ze wskazanymi dowodami. W szczególności wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd I instancji nie poczynił ustaleń sprzecznych z wnioskami, jakie wynikały z opinii biegłej psychiatry E. S. oraz z opinii biegłej dietetyczki A. K.. Przede wszystkim walor prawidłowości nosi ustalenie, że powódka w wyniku doznanej szkody wciąż ponosi zwiększone potrzeby wyrażające się koniecznością czynienia szeregu wydatków. Asumpt do takiego stwierdzenia dały zaś opinie wskazanych specjalistów, z których dość wyraźnie wynika z jakimi dolegliwościami zdrowotnymi boryka się powódka. Z pola widzenia nie może jeszcze umknąć to, iż biegli wzięli pod uwagę wszystkie problemy zdrowotne powódki oraz jej zaawansowany wiek, a następnie powiązali je ze skutkami przedmiotowego wypadku. Nie kwestionując zatem faktu, iż u powódki już po wypadku ujawniło się wiele różnorodnych i poważnych schorzeń samoistnych, nie można jednak w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wysnuć jednoznacznego wniosku, iż pogorszenie stanu zdrowia T. M. miało miejsce wyłącznie w związku z chorobami samoistnymi. Wszystkie rzezone schorzenia (choroba wątroby, nadciśnienie tętnicze, przewlekła choroba niedokrwienna serca, hepatopatia, hiperlipidemia, niedowład lewostronny po urazie kręgosłupa oraz dyskopatia) zostały bowiem ujawnione w stanie faktycznym, co oznacza iż te okoliczności były znane Sądowi. Dodatkowo wspomnieć też należy, że na ten temat wypowiedali się biegli, którzy w swojej opinii naświetlili pewne zależności tego schorzenia w odniesieniu do skutków wypadków. Faktem jest to, że biegli byli dość oględni w swoich osądach, unikając jakichkolwiek dobitnych i kategorycznych stwierdzeń. Mimo tego lektura obu opinii pozwala jednak na uchwycenie na tym tle pewnych powiązań. Bez wątplenia rację ma strona apelująca, że występujące u powódki schorzenia z natury rzeczy trzeba traktować jako choroby samoistne. Tak naprawdę o ich powstaniu i rozwoju z reguły decydują warunki i predyspozycje osobnicze. Organizm ludzki jako całość pod względem biologiczno – anatomiczno – funkcjonalnym jest na tyle

złożonym mechanizmem, że podczas jego działania mogą wystąpić różnego rodzaju wadliwości i niesprawności. Oczywiście z góry nie sposób przewidzieć, czy takie niekorzystne zmiany w ogóle wystąpią, a jeśli tak to w jakim kierunku będą one przebiegać. Mimo wszystko da się tutaj uchwycić pewne prawidłowości, z których najważniejsza jest zależność pomiędzy wiekiem a częstotliwością występowania chorób. Mówiąc wprost im dana osoba starsza tym większe ryzyko zapadnięcia na różnego rodzaju choroby, zwłaszcza o charakterze cywilizacyjnym. Inna typowa zależność przejawia się tym, że wspomniane choroby cywilizacyjne częściej dotyczą osób prowadzących szkodliwy tryb życia. W rachubę wchodzi też różnego rodzaju czynniki genetyczne. Nie inaczej było też w odniesieniu do powódki, z tym że w jej przypadku dodatkowo pojawił się nowy czynnik zewnętrzny, który mocno zaingerował w stan zdrowia powódki. Przede wszystkim wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 1 września 1991 r. powódka doznała urazu głowy ze stłuczeniem mózgu oraz złamania talerza prawej kości biodrowej. Wspomniane obrażenia z racji swej rangi i znaczenia negatywnie przełożyły się zaś na codzienne funkcjonowanie powódki. Wyrazem tego są istniejące u niej obecnie objawy przewlekłych zaburzeń depresyjno – lękowych, stanowiące konsekwencje przebytego urazu głowy połączonego z mikrouszkodzeniami w obrębie ośrodkowego układu nerwowego. Z kolei złamanie kości miednicy przełożyło się na zwiększony katabolizm, co wymagało stosowania specjalistycznej diety. Ten stan rzeczy nada się utrzymuje, aczkolwiek obecnie dieta wynika przede wszystkim z patologicznej otyłości powódki. W świetle tego można więc mówić o regresie w stanie zdrowia powódki, a źródło tego stanu rzeczy w dużej mierze tkwi również w zdarzeniu szkodowym. W tym miejscu przypomnieć należy, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Ustawodawca przyjął więc teorię przyczynowości adekwatnej. Związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w łańcuchu wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. W pierwszej kolejności bada się, czy w ogóle pomiędzy kolejnymi faktami istnieją obiektywne powiązania, co oznacza ustalenie, czy dany fakt będący przyczyną był koniecznym warunkiem wystąpienia innego faktu określanego jako skutek. Następnie wyjaśnia się, czy to powiązanie można traktować jako normalne, typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, a więc nie będące rezultatem jakiegoś zupełnie wyjątkowego zbiegu okoliczności. Ocena czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak SN w orzeczeniu z 2 czerwca 1956 r., 3 CR 515/56, opubl. OSN 1/57 poz. 24). W realiach przedmiotowej sprawy do głównego łańcucha przyczynowego – skutkowego wywodzącego się pierwotnie z chorób samoistnych dołączyło nowe ogniwo, które silnie splotło się z istniejącymi lub rozwijającymi dolegliwościami, zaburzając ich naturalny rytm, przez co doszło do ich spotęgowania. Przy takim ujęciu okazuje się więc, że obecny stan zdrowia powódki częściowo pozostaje w związku przyczynowym z przebyłym urazem komunikacyjnym. Reasumując Sądowi Rejonowemu na tym tle nie sposób zarzucić żadnych błędów ani uchybień.

Idąc dalej całkowicie nieuzasadnione okazały się również twierdzenia skarżącego, iż powódka nie udowodniła, jaki jest rzeczywisty koszt istniejących po jej stronie zwiększonych potrzeb. W tym miejscu podkreślić należy, iż w orzecznictwie istnieje utrwalone już stanowisko, że wysokość renty określa się wprawdzie na podstawie ustalonego zakresu potrzeb poszkodowanego oraz w oparciu o wiedzę o kosztach leczenia, rehabilitacji i opieki osób trzecich, ale bez konieczności stosowania drobiazgowego wyczerpania. Przyznanie renty nie jest nadto uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, opubl. OSNCP Nr 1/1977 poz. 11). W świetle tego okazuje się zatem, iż do przyznania renty wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Dokładnie w tym właśnie kierunku podążał tok rozumowania Sądu, który sięgnął do art. 322 k.p.c. Powołane

unormowanie należy do grupy przepisów mieszczących się w tzw. *ius moderandi*. Chodzi tu o uprawnienia przyznane sądowi, które pociągają za sobą większy zakres swobody sądu co do oceny danego stosunku prawnego, jak również pozwalają na pewne modyfikacje tego stosunku. Sam przepis wyraźnie jednak wskazuje na zakres tej ingerencji. Mianowicie Sąd ma możliwość (a więc nie obowiązek) uwzględnienie żądania pozwu po dokonaniu własnej oceny, w razie poważnych trudności lub niemożliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania. W judykaturze wypowiedziano pogląd, z którym w całej rozciągłości zgadza się niniejszy Sąd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. Sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że

ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (tak wyrok SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, opubl. baza prawna LEX Nr 7795). To zapatrywanie nadal zachowuje aktualność, jako że w pełni koreluje z dominującymi obecnie w procesie cywilnym elementami kontradyktoryjności. Tym samym Sąd nie może przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, co oznacza iż skorzystanie z dobrodziejstwa tego przepisu jest możliwe dopiero, jeżeli powód wyczerpał wszelkie możliwe środki dowodowe. Innymi słowy strona musi wówczas de facto przeprowadzić przynajmniej dowód uproszczony, czyli w gruncie rzeczy uprawdopodobnić, że dane okoliczności miały miejsce. Niniejszy Sąd doskonale zdaje sobie sprawę, że takie zdarzenia jak wypadki komunikacyjne z reguły pociągają za sobą znaczne wydatki w różnych dziedzinach życia. Trudno też wymagać od ofiar wypadku, aby wszystko dokładnie pamiętały czy też przedstawiały rachunki albo faktury na każdy wydatek, zwłaszcza że w przy tak dramatycznych zdarzeniach zupełnie inne są priorytety osoby poszkodowanej, dla której najważniejszy jest wtedy jej stan zdrowia. Nie można też przeoczyć znacznego upływu czasu, który z reguły niekorzystnie wpływa na aspekt dokumentacyjny roszczenia rentowego. Wreszcie nie bez znaczenia jest i to, iż powódka zmuszona okolicznościami zrezygnowała z czynienia niektórych wydatków, wobec czego ich potencjalną skalę mogła wykazać tylko w sposób ogólny. Powyższe okoliczności w pełni usprawiedliwiały więc sięgnięcie do powołanego przepisu. Oczywiście Sąd Rejonowy musiał jeszcze samodzielnie zweryfikować twierdzenia powódki oraz sprawdzić w świetle doświadczenia życiowego czy dokonane przez nią szacunki są realne i wiarygodne. Zbadanie przedstawionego do rozstrzygnięcia żądania nastąpiło więc przy pomocy wszelkich dostępnych środków, spośród których na pierwszym miejscu stały opinie biegłych. Oprócz tego Sąd I instancji w tym zakresie poczynił również samodzielne ustalenia, opierając się na zgromadzonym materiale dowodowym, kierując się zasadami doświadczenia życiowego oraz stosując swoją wiedzę wynikającą z rozpoznania dużej liczby podobnych spraw. Dokonana przez Sąd kontrola wypadła dla powódki pozytywnie, czego wyrazem stało się uwzględnienie roszczenia rentowego co do zasady. Natomiast krytycznie Sąd podszedł do wysokości żądania. W tej sferze szacunkowo został określony ogólny koszt zwiększonych potrzeb powódki zamykający się kwotą rzędu 824 zł. Jednocześnie dokonano zróżnicowania poszczególnych wydatków na te związane z wypadkiem i na te nie wykazujące wprost takich zależności, choć nie podano wyraźnie które z nich zaliczają się do jakiej kategorii. Z tej też przyczyny Sąd ostatecznie doszedł do przekonania, iż wymiar renty obciążającej (...) winien wynosić 489 zł. Skoro zatem uprzednio strona pozwana uiszczala z tego tytułu kwotę 100 zł, to dokonane przez Sąd podwyższenie renty, podyktowane także względami słusznościowymi, nastąpiło o kwotę 389 zł.

Reasumując należy uznać, iż zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota renty nie jest bynajmniej wygórowana. Poza tym z pola widzenia nie może umknąć, iż przychylenie się do koncepcji forsowanej przez skarżącego równoznacznej z brakiem ingerencji w rozmiar renty skutkowałaby w rezultacie tym, iż wspomniane świadczenie nie mogłoby spełnić w odniesieniu do powódki swojej ustawowej funkcji. Stałoby się tak dlatego, że dotychczasowa renta praktycznie utraciła już swoje ekonomiczne znaczenie, przekształcając się w świadczenie czysto symboliczne.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. W istocie rzeczy strona pozwana w całości przegrała sprawę, ponieważ jej apelacja nie została uwzględniona. Tym samym istniały podstawy do zasądzenia od (...) na rzecz T. M. całości kosztów postępowania odwoławczego w wysokości 600 zł. Zwalczając apelację powódka wciąż korzystała z usług tego samego pełnomocnika, dlatego też występującej w tym charakterze radcy prawnej należało się stosowne wynagrodzenie, którego rozmiar był determinowany przez brzmienie § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).